

KS. STANISŁAW GŁAZ SJ
Kraków, WSF-P *Ignatianum*

ROLA RODZINY I KOŚCIOŁA W PROCESIE TWORZENIA SIĘ OBRAZU BOGA W ŻYCIU MŁODEGO CZŁOWIEKA

1. Czynniki warunkujące rozwój obrazu Boga – 2. Proces kształtowania obrazu Boga –
3. Zakończenie

Człowiek jest istotą społeczną. Swoje człowieczeństwo może w pełni urzeczywistniać wspólnie z innymi ludźmi. Przejawia się to w tym, że jest otwarty na drugich, potrzebuje ich i wraz z nimi tworzy różne formy społeczności. W ciągu życia człowiek realizuje siebie w wielu wspólnotach i społecznościach — czy chce, czy nie. Najważniejsze z nich to: rodzina, małżeństwo, państwo, społeczność międzynarodowa. Są to społeczności naturalne. Jest też społeczność nadprzyrodzona, religijna — to wspólnota Kościoła¹.

Wychowanie religijne ściśle wiąże się z nauczaniem Kościołem, które nie jest tylko postacią uzupełniającą, ale podstawą całościowego wychowania człowieka. Dlatego ważne jest jak funkcjonuje wychowanie w rodzinie w ogóle, czy w jego ramach uwzględnia się przekaz wartości religijnych, czy też rodzice traktują wychowanie w wierze jako odrębną dziedzinę spraw, niezwiązaną z codziennymi kwestiami wychowawczymi². Rola rodziny w przekazywaniu i podtrzymywaniu życia religijnego nabiera szczególnego znaczenia w zmieniających się warunkach nowoczesności.

Rozwój religijności dziecka dokonuje się nie tylko pod wpływem oddziaływań rodzinnych, ale także Kościoła, szkoły, grup koleżeńskich, środków masowego przekazu oraz całego społeczeństwa. Rodzinę jednak należy uznać za najważniej-

¹ Por. R. DAROWSKI, *Filozofia człowieka*, Kraków 2002, s. 126–135.

² Por. S. GŁAZ, *Rodzina a jednostka*, Kraków 1998, s. 75–96; R. CHAŁUPNIAK, „Wychowanie religijne” czy „wychowanie chrześcijańskie”?, w: R. CHAŁUPNIAK, J. KOSTORZ (red.), *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa* (Opolska Biblioteka Teologiczna 44), Opole 2001, s. 227–240.

sze i podstawowe środowisko wychowania religijnego dziecka, a rodziców za pierwszych i głównych wychowawców. W wychowaniu powinien istnieć ścisły związek pomiędzy Kościołem i rodziną³. Wychowania religijnego nie można oddzielić od wychowania dziecka jako człowieka w ogóle. Zarówno wartości ogólnoludzkie, jak i religijne należy rozwijać równocześnie.

Rodzina, której nikt nie może zastąpić w rozwoju człowieka, zwłaszcza w pierwszych latach jego życia, winna troszczyć się o zapewnienie dziecku bytu materialnego, poczucia bezpieczeństwa i miłości, jak również podjąć wysiłek i trud, by młody człowiek został prawidłowo wewnątrznie ukształtowany. Rodzice w rodzinie przekazują dziecku pierwsze wzory zachowania oraz system wartości. Rodzina jest tą wspólnotą, która słowem i życiem stwarza, podtrzymuje i ożywia wiarę dziecka, przysposabia i przyzwyczajają je do regularnej praktyki życia liturgicznego, pobudza je do odczuwania i praktykowania miłości bliźniego, przekazuje mu wartości⁴. Rodzice towarzyszą dziecku w jego rozwoju religijnym stanowią tło emocjonalne dla tego rozwoju. A ponieważ w ciągu pierwszych lat życia dziecko poddane jest przede wszystkim oddziaływaniu rodziców, dlatego odgrywają oni zasadniczą rolę w procesie kształtowania się obrazu Boga. Poprzez atmosferę domu rodzinnego, na drodze codziennych doświadczeń rodzice winni dziecku pomagać w odkrywaniu obecności i działania Boga w życiu oraz otaczającym go świecie. Chodzi o przekazanie mu prawdziwego obrazu Boga kochającego, dającego poczucie bezpieczeństwa i bliskości. Dlatego struktura rodziny i wszystkie doświadczenia dziecka wyniesione z kontaktów z rodzicami mają decydujący wpływ na to, czy dziecko będzie religijne, czy obojętne wobec religii⁵. Jeżeli kontakty te są pozytywne, a rodzice odnoszą się do dziecka odpowiednio czule, wtedy prawdopodobnie ukształtuje się w jego świadomości prawidłowy obraz Boga kochającego, bliskiego i życzliwego, natomiast brak kontaktu emocjonalnego z rodzicami i ich nie zrównoważone wzorce osobowe mogą być przyczyną wypaczenia i kwestionowania obrazu Boga.

Wiodącą rolę w procesie kształtowania religijnego odgrywają rodzice i Kościół. Obraz rodziców jest pierwszym, na którym dziecko zatrzymuje swoje oczy. Dlatego w artykule zamierzam przedstawić problem kształtowania się obrazu Boga u dzieci na tle doświadczeń wyniesionych z rodziny. Chodzi o tworzenie się w umyśle dziecka tzw. psychicznej reprezentacji Boga. Zostanie ukazana również rola Kościoła w tworzeniu postawy religijnej w życiu młodego człowieka.

³ Por. J. MARIŃSKI, *Rodzina jako środowisko wychowania religijnego*, „Przegląd Religioznawczy” (1994), nr 3, s. 59–75.

⁴ Por. Z. MAREK, *Wychować do wiary. Zagadnienia wychowania religijnego dziecka w wieku przedszkolnym*, Kraków 1996, s. 27–39.

⁵ Por. D. MONTGOMERY, *Bóg i twoja osobowość*, tł. S. Kuczkowski, Kraków 2000, s. 148–158.

1. Czynniki warunkujące rozwój obrazu Boga

Człowiek jest istotą społeczną, ma możliwość nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi, potrzebuje ich i dba o nie. Sam sobie nie może wystarczyć. Tylko w odpowiednich wspólnotach i społecznościach osiąga pełniejszy rozwój swoich możliwości fizycznych, psychicznych i duchowych. Naprzeciw jego rozwojowi wychodzą małżeństwo i rodzina oraz społeczność religijna — Kościół. Obecnie przedstawię charakterystykę tych obu społeczności, tak ważnych w rozwoju obrazu Boga w życiu młodego człowieka.

1.1. Rodzina

Bóg jest twórcą małżeństwa, jako głębokiej wspólnoty życia i miłości; nie tylko ustanowionej przez Niego, ale i unormowanej Jego prawami. Powołanie do małżeństwa jest głęboko wpisane w naturę człowieka — mężczyzny i kobiety, którzy przecież wyszli z ręki Stwórcy. Małżeństwo nie jest więc i nie może być instytucją czysto ludzką, choć nie wszędzie istnieje właściwe rozumienie godności tej instytucji⁶. Mimo tego istnieje pewne zrozumienie dla znaczenia związku małżeńskiego. Szczęście osoby i społeczności ludzkiej oraz chrześcijańskiej wiąże się ściśle z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej.

Bóg nie tylko stworzył człowieka z miłości, On także powołał go do miłości. Jest to wrodzone i podstawowe powołanie każdej istoty ludzkiej. Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, który sam jest Miłością. Ponieważ Bóg stworzył człowieka — mężczyznę i kobietę⁷, ich wzajemna miłość staje się obrazem absolutnej i niezniszczalnej miłości, jaką Bóg miłuje człowieka. Jest ona dobra, więcej — nawet bardzo dobra w oczach Stwórcy. Miłość małżeńska, którą Bóg błogosławi, jest przeznaczona do tego, by była płodna i urzeczywistniała się we wspólnym dziele zachowania stworzenia: Bóg pierwszych rodziców błogosławił na przyszłość i powiedział do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28).

Pismo Święte wyraźnie wskazuje na to, że mężczyzna i kobieta zostali stworzeni wzajemnie dla siebie: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam”. Bóg daje mu niewiastę, „ciało z jego ciała”, to znaczy istotę równą mu i bliską, jako „pomoc przychodzącą od Pana”. „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Jezus wskazuje, że oznacza to nienaruszalną jedność małżonków, przypominając, jaki

⁶ Por. KK 11–12.

⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Godność kobiety — małżonki i matki*, OsRomPol (1994), nr 8, s. 18–19; KKK 2331–2336.

był „na początku” zamysł Stwórcy: „A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało” (Mt 19,6).

Człowiek po upadku znalazł się pod panowaniem grzechu i śmierci. Jego małżeństwo również zostało tym dotknięte. Pomoc Boga jednakże, Jego łaska i dary, które przez sam fakt, że pochodzą on Niego, są płodne i owocne, mogą sprawić, że możliwy stanie się powrót nie tylko do pierwotnej komunii mężczyzny i kobiety, ale i do ich komunii z samym Bogiem⁸. Ta komunია między wszystkimi podmiotami jest absolutnie niezbędna, jeśli przymierze małżeńskie „ma zrodzić” rodzinę. Bóg powołał do miłości nie tylko kobietę, nie tylko mężczyznę, nie tylko ich przymierze małżeńskie, nie tylko ich rodzinę, lecz również rodziny ich rodzin razem ze wszystkimi owocami ich pracy. „Opieczetowane” miłością Boga staną się „czystym odblaskiem miłości Boga”, miłości „potężnej jak śmierć”, miłości, której „wody wielkie nie zdołają ugasić” (Pnp 8,6-7). Rodzina powinna starać się o to, by powstał w niej obraz Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Człowieka określa się jako istotę rodzinną, ponieważ ma swój początek w rodzinie, rozwija się i udoskonala poprzez rodzinę, a także pragnie założyć własną rodzinę. Nie sposób jednak nie powołać się na miłość Boga, który uzdalnia dwoje ludzi do małżeństwa. Miłość małżeńska włączona jest w stwórczą i zbawczą miłość Boga. Miłość małżeńska i rodzicielstwo mają wartość religijną, bo są włączone w dzieło stworzenia. Są też włączone w dzieło zbawienia i uświęcania. Miłość małżeńska jest kierowana i wzbogaca się poprzez zbawczą moc Jezusa Chrystusa⁹. Dzieje się to przede wszystkim w sakramencie małżeństwa, który umacnia i jakoby konsekruje małżonków do obowiązków i godności ich stanu.

Miłość jest źródłem życia. Wzbogaca ona życie, ożywia, pomnaża i chroni. Właśnie miłość małżeńska jest najlepszym przykładem tej prawdy. Skierowana jest ona na to, aby tworzyć i wzbudzać nowe życie. Narodziny dziecka utrwalają i poszerzają miłość małżonków, bo obejmuje ona już nie tylko ich samych, ale i owoc ich wzajemnej miłości — dziecko. Żyją już nie tylko dla siebie jako mąż i żona, ale stają się ojcem i matką. Ich dom staje się domem rodzinnym. Małżeństwo przekształca się w rodzinę, w której dziecko otoczone zostaje miłością ojcowską i macierzyńską. Troska o dziecko doskonali miłość małżonków¹⁰. Najcenniejszym darem małżeństwa są dzieci, które z kolei swoim rodzicom przynoszą najwięcej szczęścia. Dzięki miłości małżonków powiększa się ich własna rodzina

⁸ Por. TENŻE, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio” Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego świata katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Częstochowa 1982.

⁹ Por. TENŻE, *Do wychowawców, katechetów i rodziców*, Kraków 2000.

¹⁰ Por. B. LACHOWSKA, *Partnerstwo w małżeństwie i rodzinie — geneza, zakres, warunki i zagrożenia*, RTK (2008), z. 10, s. 177–188.

i rodzina ludzka. Miłość dwojga ludzi nie kończy się z chwilą zawarcia małżeństwa, lecz dając początek nowemu życiu, miłość pogłębia się i trwa.

Rodzinę nie bez powodu nazywa się „domowym Kościołem”. Jeśli miłość małżonków została podniesiona do godności sakramentu, to znalazła się ona również w zbawczym „krwiobiegu” łaski i miłości Boga w Trójcy Jedynej. Nie są to głoślowne twierdzenia wypowiedziane na wyrost¹¹. To chrześcijańska rodzina przez sakrament małżeństw przygotowuje grunt — we współpracy z Bogiem i Kościołem — dla zaistnienia innych sakramentów i dla życia sakramentalnego we wspólnocie Kościoła obejmującego często wielkie, nawet wielopokoleniowe rodziny. To w „domowym Kościele” rozpoczyna się domowa katecheza, nauczanie, wychowanie, formacja duchowa. W szczególny sposób tu właśnie jest praktykowane kapłaństwo chrzcielne ojca rodziny, matki, dzieci i wszystkich członków wspólnoty rodzinnej przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość¹². Dom rodzinny jest więc pierwszą szkołą życia chrześcijańskiego i „szkołą bogatszego człowieczeństwa”. W nim dziecko uczy się wytrwałości i radości pracy, miłości braterskiej, wielkodusznego przebaczenia, nawet wielokrotnego, a zwłaszcza oddawania czci Bogu przez modlitwę i ofiarę ze swego życia¹³.

Rodzina nie tyle tworzy obraz Boga, ile sama jest obrazem Boga niewidzialnego. „Wznies ponad nami, o Panie, światłość Twojego oblicza” (Ps 4,7). Światłość Bożego oblicza jaśniejze pełnią swego piękna w obliczu Jezusa Chrystusa, w tym „obrazie Boga niewidzialnego” (Kol 1,15), i „odblasku Jego chwały” (J 1,14), „pełnym łaski i prawdy” (J 1,14): On jest „drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6). Rodzina silna Bogiem buduje taki obraz Boga, w którym Jezus Chrystus udziela ostatecznej odpowiedzi na każde pytanie człowieka, zwłaszcza na pytania religijne i moralne, a nawet On sam jeden jest na te pytania odpowiedzią. Jako nowy Adam, objawiając tajemnicę Ojca i Jego miłość, objawia jednocześnie człowieka samemu człowiekowi, wskazując zarazem na najwyższe jego powołanie¹⁴.

Słowo przekazywane w rodzinie ma szczególną wartość, ponieważ dociera do wszystkich członków rodziny w wydarzeniach codziennego życia i przyczynia się do odkrywania Boga w życiu. Te wszystkie zwyczajne domowe doświadczenia dopełnione słowem nabierają religijnego znaczenia. Dziecko dowiadyuje się o Bogu

¹¹ Por. K. CZAPLIŃSKI, *Rodzina — miejsce pierwszej katechezy*, w: Z. KIJAS (red.), *Mówić o Bogu*, Kraków 1997, s. 45–52.

¹² Por. E. OSEWSKA, *Pierwsze doświadczenia podstawą wychowania religijnego w rodzinie*, „Episteme” (2000), nr 9, s. 85–98.

¹³ Por. W. RZEPA, *Odpowiedzialna miłość samego siebie w nauczaniu Jana Pawła II*, RTK (2009), z. 1, s. 55–65.

¹⁴ Por. K. GRYZ, *Męskość i kobiecość jako znamiona obrazu Bożego w człowieku według Jana Pawła II*, PS (2008), nr 23, s. 19–41.

na podstawie życia codziennego i rozmów z matką. Początkowo są to tylko krótkie uwagi rodziców, ale pozostają na długo w pamięci dziecka, ponieważ odnoszą się do jakiegoś przeżycia¹⁵. Słowa rodziców na temat Boga mogą zapaść o wiele głębiej niż nauka na katechezie, ponieważ ich słowo jest wyrazem pewnego doświadczenia.

W rozmowach o Bogu, które odbywają się w rodzinie, dziecko słyszy, że Bóg jest Kimś, kto wchodzi w całokształt życia rodzinnego, z Kim rodzice się liczą w swoich codziennych sprawach. Rodzice ukazują Boga w życiu na co dzień i uczą dziecko, że jest On wszędzie obecny. Dziecko dowiadyuje się, że Bóg jest dobry, wielki i się o nas troszczy. Z czasem zaczyna wypowiadać Jego imię, często je zdrabnia. Rodzice jednak wobec dziecka powinni używać poprawnego języka, by nauczyło się wysławiać bezbłędnie¹⁶. Spostrzeżenia, treści i rozmowy na temat Boga w rodzinie są przez dziecko kodowane i zapamiętywane. Nim wypowie ono słowo „Bóg”, ma już wiele doświadczeń z dziedziny religijnej i cały zasób odniesień do Boga. Każde dziecko już bardzo wcześnie ma doświadczenia w związku z Bogiem. Gdy choruje i jest świadkiem modlitwy bliskich o jego zdrowie, wówczas czuje, że Bóg ma jakiś związek z tą chorobą i że również ma coś wspólnego z wyzdrowieniem. Będzie się dziwić, jak niepojęty jest ten Bóg, skoro od Niego zależy radość, ale i ból. Inne doświadczenia zdobywa dziecko w ramionach matki; gdy pełna szacunku i podziwu dla Boga pokazuje dziecku kwiaty, słońce, księżyc, słyszy ciepły głos matki i wyczuwa nastrój, który towarzyszy jej słowom¹⁷. W podświadomości przeżywa poczucie bezpieczeństwa, troski i piękna, a wszystkie te doświadczenia mają związek z Bogiem.

Zazwyczaj pierwsze rozmowy o Bogu tworzą się podczas obcowania z przyrodą. Ukazując piękno świata, rodzice mówią o dobroci Boga i o tym, że to wszystko człowiekowi podarował z miłości. I choć to poprawny sposób mówienia do dziecka o Bogu, jednak budzi pewne zastrzeżenia, jeśli Bóg jest przedstawiany głównie jako Stwórca i władca przyrody. Nie możemy zapominać o biblijnym sposobie mówienia o Bogu. Stary Testament ukazuje Boga historii jako tego, który zwraca się ku człowiekowi i objawia się mu. Niektórzy uważają, że gdybyśmy sami jako wychowawcy przyzwyczaili się do historycznego i osobowego mówienia o Bogu, inaczej wyglądałyby nasze pierwsze wypowiedzi o Bogu: „Bóg cię kocha”, „Bóg cię zna”, „Bóg widzi nas i słyszy kiedy do Niego mówimy”¹⁸.

¹⁵ Por. CZ. WALESA, *Kształtowanie się religijności dziecka przedszkolnego*, w: E. OSEWSKA, J. STALA (red.), *Wychowanie dzieci w wieku przedszkolnym*, Tarnów 2005, s. 199–216.

¹⁶ Por. A. RYNIO, *Wychowawcze postępowanie rodziny chrześcijańskiej w nauczaniu Jana Pawła II*, „Episteme” (2000), nr 9, s. 51–84.

¹⁷ Por. M. PETERSON, *Religious language: how can we speak meaningfully of God?*, w: TENŻE (red.), *Reason and Religion Belief. An Introduction to the Philosophy of Religion*, Oxford 2003, s. 34–56.

¹⁸ Por. L. SŁOMIŃSKA, *Wychowanie religijne w rodzinie. Typy postaw rodziców w zakresie wychowania religijnego*, Warszawa 1984.

Choć Boga nie można jasno określić słowami, często mówimy o Nim jako o Kimś konkretnym. Chcemy, by stał się bardziej zrozumiały dla dziecka, ale nie zdajemy sobie sprawy z tego, że w ten sposób utrudniamy i uniemożliwiamy mu własne doświadczenia religijne. Wprawdzie religijność małego dziecka zawiera elementy magiczne, wyobraża sobie ono Boga jako czarodzieja, który wszystko może i ma potężną moc — jednak to wynika z jego rozwoju psychicznego — nie należy kategorycznie zabraniać mu tych wyobrażeń¹⁹. Dziecko ma prawo mówić o swoich wyobrażeniach, nawet gdy one nie odpowiadają w całości „teologicznemu wizerunkowi Boga”. Należy je przyjąć do wiadomości i przedyskutować z dzieckiem, tak by zrozumiało, że żadne wyobrażenie Boga — ani jego własne, ani cudze — nie jest ostateczne, bo zarówno dla dziecka, jak i dla rodziców Bóg jest Istotą do końca niepojętą — które nie mogą objąć swym ciasnym umysłem. Dlatego chociaż rodzice próbują opisać Boga i wytłumaczyć kim On jest, czynią to w sposób niedoskonały.

Rodzice winni z czasem niwelować odpowiednimi działaniami te magiczne tendencje, ponieważ dość często się zdarza, że dorosły człowiek nadal magicznie traktuje sprawy religijne. Czujni rodzice potrafią w wychowaniu religijnym dziecka dostrzec momenty szczególnej podatności na swój wpływ wychowawczy. Najlepszą porą wydaje się wieczór, kiedy dziecko jest przed snem wyciszone i chętnie słucha, co mówi dorosły, z zaciekawieniem słucha bajek, opowiadań biblijnych i samo podejmuje rozmowy na tematy religijne. Również czytane dzieciom baśnie na dobranoc uwrażliwiają je na istnienie rzeczywistości niematerialnej. Ukazują dziecku wymiary świata i ludzkich losów, i dlatego tak jak Biblia obrazkowa, czy opowiadania o Jezusie należą do religijnego wychowania. Właśnie dzięki baśniom dziecko otwiera się na rzeczywistość Boga i to opowiadania baśniowe wprowadzają dziecko do rozumienia Biblii²⁰. Należy jednak zwrócić uwagę na to, by przeżycia dziecka, jakie towarzyszą słuchaniu i czytaniu baśni, oddzielać od przeżyć i treści bezpośrednio religijnych, by dziecko nie przenosiło historii baśniowych na płaszczyznę religijną; by umiało odróżniać zmyślanie od prawdy, czy baśń od faktu historycznego. Tutaj rodzice muszą zachować szczególną ostrożność, aby nie wywołać w dziecku wrażenia, że Biblia jest zbiorem opowiadań podobnych do baśni. Opowiadając sceny Ewangelii, należy wytłumaczyć dziecku, że to się naprawdę kiedyś wydarzyło.

Rodzice powinni również zwracać uwagę na dobór tekstów biblijnych czytanych małemu dziecku. Niektórzy teologowie są zdania, że nieodpowiednio dostarczane treści Pisma Świętego potrafią kształtować mylne pojęcia teologiczne, które nie pozostaną bez wpływu na późniejsze życie religijne dziecka i jego obraz Boga.

¹⁹ Por. Z. MAREK, *Wychowanie religijne małego dziecka*, „Horyzonty Wiary” (1993), nr 13, s. 60–62.

²⁰ Por. M. TATAŁA, *Rozwój symbolu krzyża i Biblii w aspekcie świadomości religijnej młodzieży*, w: E. RYDZ, D. MUSIAŁ (red.), *Z zagadnień psychologii rozwoju człowieka*, Lublin 2007, s. 127–139.

Mogą stać się przyczyną zafałszowania wizerunku Boga i kryzysu wiary w dorosłym życiu, a nawet całkowitego z nią zerwania. Dlatego rodzice winni zwrócić uwagę na to, jakie teksty są odpowiednie dla małego dziecka²¹. Niektóre fragmenty Pisma Świętego nie są przystępne, mogą wywoływać w dzieciach uczucie lęku, troski i zmartwienia. Mogą być dla nich zbyt trudne, gdyż nie znają one jeszcze historii i ówczesnych warunków. Dziecko do dziewiątego roku życia nie jest w stanie zbyt wiele zapamiętać, dlatego należy mu opowiadać bądź czytać teksty proste, pozbawione zbędnych szczegółów, które tylko odwracają jego uwagę od istoty opowiadania. Niektórzy pedagodzy chrześcijańscy są zdania, że treść wybranych opowiadań powinna się skupiać na planie i historii zbawienia, aby dziecko zwróciło uwagę na człowieka Biblii, który słucha wezwania Boga i za Nim idzie. Wówczas dziecko zrozumie, że księga ta nie jest zbiorem wymyślonych opowiadań, lecz słowem Boga, który troszczy się o człowieka²². Bardzo ważna jest tutaj wiarygodność słów rodziców, które głęboko zapadają w duszę dziecka i jeśli się odbierane jako autentyczne, dziecko jest w stanie pomieścić Pismo Święte w swoim doświadczeniu, a tym samym osobę Jezusa i Jego Ojca.

Niebezpieczne są pouczenia moralizujące stosowane przez rodziców wobec dzieci, w których Bogu przypisuje się ludzkie uczucia i zachowania, takie jak gniew i karanie. Zwracając się słowami: „Bóg się zasmucił”, „Bóg cię ukarze”, „Bóg się na ciebie gniewa, bo nie byłeś grzeczny”, rodzice chcą wymusić na dziecku dobre zachowanie lub wpłynąć na zmianę jego postawy²³. Takie mówienie o Bogu powoduje w świadomości dziecka przekonanie, że Bóg potrafi — jak człowiek — gniewać się, obrażać, a także, że jest niewyrozumiały i nieprzebłagany.

Nie każde mówienie o Bogu jest właściwe. Niektóre sformułowania rodziców będą budzić podziw i szacunek, ale mogą zdarzyć się i takie, które wywołują respekt, a nawet lęk przed Bogiem. Zaczynający się już wczesnym dzieciństwem proces odkrywania tajemnicy Boga i kształtowania Jego obrazu w dużej mierze warunkuje przyjęcie bądź odrzucenie w późniejszym życiu przekonań religijnych, dlatego nie bez znaczenia jest to, w jaki sposób mówimy do dziecka o Bogu.

1.2. Kościół

Człowiek swoje człowieczeństwo urzeczywistnia nie tylko w wielu wspólnotach świeckich, a także w tej jedynej w swoim rodzaju społeczności nadprzyrodzonej, religijnej — we wspólnocie Kościoła. Ta wspólnota zawiera w sobie dwa

²¹ Por. S. TOKARSKI, *Kształtowanie się obrazu Boga i jego wpływ na relacje interpersonalne*, „Studia Psychologica” (2007), nr 7, s. 317–330.

²² Por. G. RUPPERT, *Stary człowiek i dziecko. Pytanie pedagogiki o Boga dzieci*, RTSO 18 (1998), s. 291–303.

²³ Por. K. FRIELINGS DORF, *Demoniczne obrazy Boga. Nieprawdziwe wyobrażenia Boga, ich powstawanie, rozpoznawanie i przezwyciężanie*, tł. K. Zimmerer, Kraków 1997, s. 92–167.

pierwiastki — boski i ludzki. Tworzy ją Syn Boży — Jezus Chrystus — prowadzący nas do Boga Ojca w Duchu Świętym i wszyscy wierzący, ochrzczeni jako dzieci Boże. W Kościele On jest z nami, my z Nim — na całą wieczność. „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

Kościół jako wspólnota jest autentyczny ze względu na doskonałość Boga. Taka też więź łączy tę wspólnotę. Jeśli ludzie ją tworzący zbudują mocną, osobistą więź z Bogiem i między sobą, to wspólnota ta będzie doskonała. Świadomy i wolny wybór podmiotu ludzkiego, obdarzonego wolnością i godnością osoby, zdecydowanie o tym, że podstawą i celem działania będą wyższe wartości, a nie zwykły utylitaryzm.

Światłością narodów jest Chrystus, dlatego obecny Sobór Święty zgromadzony w Duchu Świętym gorąco pragnie oświecić wszystkich ludzi Jego blaskiem jaśniejącym na obliczu Kościoła, głosząc Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (por. Mk 16,15)²⁴.

Kościół zapowiadany w figurach już od początku świata, przygotowywany w Starym Przymierzu, ustanowiony przez Jezusa Chrystusa, ukazany przez Ducha Świętego osiągnie swoje wypełnienie tylko w chwale nieba. Kościół jest w historii, a jednocześnie ją przekracza. W rzeczywistości Kościoła, widzialnej oczyma wiary, można dostrzec rzeczywistość duchową, będącą nośnikiem życia Bożego²⁵. Kościół — równocześnie widzialny i duchowy — jest misterium zjednoczenia ludzi z Bogiem i powszechnym sakramentem zbawienia przez odkupieńczy Krzyż i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa i wylanie Ducha Świętego. Kościół karmiony Ciałem Chrystusa sam staje się Mistycznym Ciałem Chrystusa.

Kościół jest jeden na wzór jedności jednego Boga Ojca i Syna w Duchu Świętym, w Troistości Osób. Święty — sam Jeden Święty. Powszechny (katolicki, uniwersalny, zupełny), ponieważ jest w nim obecny Chrystus, który go posłał do całego rodzaju ludzkiego. Wreszcie Kościół jest apostołski. Kierowany nakazem misyjnym jest posłany przez Boga do narodów, by głosić Ewangelię i być „powszechnym sakramentem zbawienia”. Nakaz misyjny Pana ma swoje ostateczne źródło w wiecznej miłości Trójcy Świętej: Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury, ponieważ swój początek bierze wedle zamysłu Ojca z posłania Syna i z posłania Ducha Świętego²⁶. Ostatecznym celem misji nie jest nic innego, jak uczynienie ludzi uczestnikami komunii, jaka istnieje między Ojcem i Synem w Ich Duchu Miłości.

W tym świetle niezbyt trudno odpowiedzieć sobie na pytanie o nasze miejsce we wspólnocie Kościoła. Wierni przez chrzest wszczępieni w Chrystusa zostali ukonstytuowani Ludem Bożym i stawszy się z tej racji na swój sposób uczestnika-

²⁴ KK 10.

²⁵ Por. H. WALDENFELS, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele dzisiaj. Teologia fundamentalna w kontekście czasów obecnych*, tł. A. Paciorek, Katowice 1993.

²⁶ Por. KKK 811–816.

mi kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa, zgodnie z własną pozycją każdego, są powołani do wypełniania posłania, jakie Bóg powierzył Kościołowi w świecie²⁷.

Wszyscy wierni są równi co do godności i działania z racji odrodzenia w Chrystusie, dlatego też każdy współpracuje w budowaniu Ciała Chrystusa. W Kościele istnieje różnorodność posługiwania, ale jedność posłannictwa.

Apostołom i ich następcom powierzył Chrystus urząd nauczania, uświęcania i rządzenia w Jego imieniu i Jego mocą. Jednak i ludzie świeccy, stawszy się uczestnikami funkcji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa, mają swój udział w posłannictwie całego Ludu Bożego w Kościele i w świecie²⁸.

Są także „wierni”, którzy należą do jednej i do drugiej kategorii (hierarchia i świeccy), którzy przez profesję rad ewangelicznych poświęcają się Bogu i pomagają w zbawczej misji Kościoła.

Osoby świeckie wcielone przez chrzest w Chrystusa, ustanowione Ludem Bożym, zostały uczynione na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusa. Sprawują one w Kościele i w świecie posłannictwo właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu. Kierowani powołaniem ludzie świeccy szukają Królestwa Bożego, zajmują się sprawami świeckimi. Szczególnym ich zadaniem jest więc tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały zgodnie z zaleceniem Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela. Inicjatywa chrześcijan świeckich jest szczególnie konieczna w obszarze odkrywania i poszukiwania sposobów na przeniknięcie rzeczywistości społecznych, politycznych i ekonomicznych wymaganiami nauki i życia chrześcijańskiego. Taka inicjatywa jest zazwyczaj elementem życia Kościoła.

Wierni świeccy zajmują miejsce w pierwszych szeregach Kościoła²⁹. Dla nich Kościół stanowi życiową zasadę społeczności ludzkiej. Dlatego to oni i przede wszystkim oni powinni uświadamiać sobie coraz wyraźniej nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem, to znaczy wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem papieża oraz biskupów pozostających z nim w łączności. Oni są Kościołem.

Chociaż mówiąc o początku uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej moglibyśmy wskazać na chrzest święty, sakrament, który czyni nas dziećmi Bożymi, to jednak uczestnictwo w życiu Trójosobowego Boga zakłada pełne świadome „tak” skierowane do Ojca Niebieskiego. Chrzest uobecnia, mało, jest uobecnieniem i Ojca, i Syna, i Ducha Świętego³⁰. Boży Ojciec jest obecny przy narodzinach dziecka do

²⁷ Por. KK 10.

²⁸ KKK 837.

²⁹ Por. KK 9–13, 36.

³⁰ Por. Z. KIJAS, *Przebóstwienie człowieka i świata*, Kraków 2000.

dzieciństwa Bożego, przez to w ten sposób jest Twórcą tego Bożego życia w nieśmiertelnej duszy dziecka.

W rodzinie chrześcijańskiej już małe dziecko „spotyka” Trójosobowego Boga. Każdy znak krzyża, modlitwa *Chwała Ojcu* kieruje dziecka myśli, uwagę, uczucia, a nade wszystko jego ciekawość, naturalną zwłaszcza w tym okresie życia, w stronę Boga w Trójcy Świętej. Tajemnica Trójcy Świętej pozostanie tajemnicą dla wszystkich ludzi nie dlatego, że Bóg strzeże zazdrośnie swoich prawd. Wprost przeciwnie³¹. Bóg nieustannie objawia się ludziom i objawiał w całej historii ludzkości. Także zresztą objawienie ma charakter trynitarny.

Rozwój dziecka i jego dalsze wzrastanie w wierze i religijności przekonuje o tej podstawowej prawdzie wiary. Świadomie przyjęty chrzest przez rodziców, czy naturalnych, czy też chrzestnych, jest uobecnieniem i Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, a także odniesieniem do chrztu Jezusa Chrystusa w Jordanie, gdzie w sposób zupełnie wyjątkowy objawiła się cała Trójca Święta. Chrzest święty jest sakramentem i łaską, a jako taki ma charakter trynitarny.

Łaski życia człowiek doświadcza na samym początku każdej Eucharystii — Ofiary Jezusa Chrystusa, którego śmierć na krzyżu też ma charakter trynitarny — kiedy kapłan sprawujący tę najświętszą Ofiarę radośnie przedstawia obecność miłości Boga Ojca, łaski naszego Pana Jezusa Chrystusa i daru jedności w Duchu Świętym. Zamieszkiwanie Boga w nas ma strukturę trynitarną. Bóg przybywa do nas poprzez swego Syna i w Duchu Świętym. Ponieważ Duch osobiście zamieszkuje w nas, jesteśmy zjednoczeni z Synem, a poprzez Niego z Ojcem. Bóg nie tylko zamieszkuje w nas, On w nas i dla nas samoobjawia się i samoudziela. W Trójcy Jedynej Sam osobiście jest Dawcą Daru, Darem i Podstawą Akceptacji Daru — Ojcem i Synem, i Duchem Świętym³².

Nie sposób pojmować tej prawdy automatycznie jako prostego istnienia daru w człowieku. Trzeba pogрузić się w głębiach trynitarnego życia Boga. Użyczenie łaski i dar Wcielenia są dwoma sposobami samoudzielania się Boga. Jednak pozostają one we wzajemnej relacji wewnętrznej, gdyż są zakorzenione w wiecznym byciu Boga. Przeniesienie się Boga do historii poprzez stworzenie i poprzez dzieło Ducha Świętego zostało dokonane za pomocą Jezusa Chrystusa, który jest zarówno doskonałym objawieniem Boga, jak i doskonałą odpowiedzią. Z kolei poprzez dar łaski każdy z nas ma możliwość uczestnictwa w tym samoudzielaniu się Boga i w rezultacie — bycia uświęconym. Łaska i Wcielenie są uzupełniającymi się darami. To uczestnictwo nie oznacza mechanicznego gromadzenia darów³³. W życiu

³¹ Por. W. HOFSSÜMMER, *Bóg i dziecięcy świat. Wychowanie religijne dzieci w wieku przedszkolnym i w szkole podstawowej*, Kielce 2000.

³² Por. JAN PAWEŁ II, „Otrzymałście ducha przybrania za synów” (1991), w: *Ozędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1998, s. 181–185.

³³ Por. Z. KIJAS, *Czy istnieje konieczność „nowego” mówienia o Bogu?*, w: TENŻE (red.), *Mówić o Bogu*, Kraków 1997, s. 15–22.

Trójcy Świętej i Trójcą Świętą człowiek doświadcza cudownej wymiany darów, które potęgują miłość Boga i są na tyle owocne, że mogą przynieść stokrotny plon, przyczyniając się do duchowego wzrostu przybranego syna Ojca. Funkcją twierdzenia o trójjedności Boga jest uświadamianie sobie w pełni centralnego przekonania wiary, że odległa i milcząca Najświętsza Tajemnica w sposób radykalny zakorzeniła się w naszej historii, w głębi ludzkiej podmiotowości.

Mówiąc zatem o pełnym uczestnictwie w życiu Trójcy Świętej, mamy na myśli taki udział w boskości Osób Boskich, jaki został nam umożliwiony dzięki temu, że Jezus Chrystus – Bóg stał się człowiekiem, a miłość w tym wymiarze nigdy nie będzie miała granic. „Głębia przyzywa głębie” (Ps 42,8). W życiu wewnątrztrynitarnym miłość Ojca i miłość Syna nie były zamknięte w sobie. Duch Święty otwiera Boże życie na stworzenie i pojednanie. Duch Święty dopełnia koło Boskiego życia, lecz nie jest to koło zamknięte, lecz otwarte. W ten sam sposób od wydarzenia Krzyża, od wydarzenia, w którym Bóg całkowicie utożsamia się z opuszczoną ludzkością, Duch wylewa się na świat, Duch uzdrowienia i pojednania.

Wyrażenie „obraz Boga” kojarzy się nierozzerwalnie z opisem człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. A jeśli tak, to powołaniem człowieka jest „życie w Duchu Świętym”. Stanowi je i miłość Boża, i solidarność ludzka, a życie w Duchu Świętym jest udzielane darmo jako zbawienie. To wszystko ukazuje człowieka jako osobę obdarzoną godnością. Godność osoby ludzkiej ma podstawę w stworzeniu jej na obraz i podobieństwo Boże, wypełnia się ona w powołaniu człowieka do Boskiego szczęścia³⁴. Jest właściwe istocie ludzkiej, że w sposób dowolny dąży do tego wypełnienia. Osoba ludzka przez swoje świadome czyny dostosowuje się lub nie do dobra obiecanego przez Boga i potwierdzonego przez sumienie moralne. Ludzie kształtują samych siebie i wzrastają wewnątrznie. Całe swoje życie zmysłowe i duchowe czynią przedmiotem swojego wzrostu. Z pomocą łaski wzrastają w cnocie. W ten sposób osiągają doskonałość miłości. Perspektywa człowieka jako obrazu Boga jest oszałamiająca, zakładająca maksymalizm i gwarantująca wypełnienie życia treścią Bożą, transcendentną. Chrystus już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu sobie i okazuje mu jego najwyższe powołanie. W Chrystusie, „obrazie Boga niewidzialnego” (Kol 1,15), człowiek został stworzony „na obraz i podobieństwo” Stwórcy. W Chrystusie, Odkupicielu i Zbawicielu, obraz Boży, zniekształcony w człowieku przez pierwszy grzech, został odnowiony w swoim pierwotnym pięknie i uszlachetniony łaską Bożą. To niezwykła nobilitacja człowieka. Obraz Boży jaśnieje we wspólnocie osób na podobieństwo zjednoczenia Osób Boskich między sobą. Tak więc czas pełnej akceptacji — Boga, siebie, a nawet świata — mogący zaistnieć wcześniej lub później w życiu poszczególnych osób, zakłada lub może zakładać

³⁴ Por. S. GŁAZ, *Human Dignity and the Religious Experience*, „Studia Aloisiana” (2005), nr 1, s. 120–125.

niewyobrażalną pełnię człowieka żyjącego w komunii z Bogiem. Osoba ludzka, obdarzona „duchową i nieśmiertelną” duszą, jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego³⁵. Od chwili poczęcia jest ona przeznaczona do szczęścia wiecznego. Uczestniczy ona w świetle i mocy Ducha Bożego. Dzięki rozumowi jest zdolna do zrozumienia porządku rzeczy ustanowionego przez Stwórcę. Dzięki swojej woli jest zdolna kierować się sama z siebie do swojego prawdziwego dobra. Swoją doskonałość znajduje w poszukiwaniu i umiłowaniu tego, co prawdziwe i dobre.

2. Proces kształtowania obrazu Boga

Dzieci w każdej dziedzinie uczą się najpierw przez naśladowanie, toteż i w rozwoju życia religijnego stanowi ono podstawowy mechanizm. Uczenie to dokonuje się nieświadomie i bezrefleksyjnie, przez obserwację, co nie wywiera żadnej presji na dziecko³⁶. Początkowo naśladuje ono dźwięki, mimikę, gesty, czynności i reakcje uczuciowe, a w późniejszym okresie przyjmuje za własne przekonania najbliższych osób, ich opinie i osądy. Przez osobowe kontakty z rodzicami podświadomie bierze udział w ich życiu religijnym, naśladując ich ruchy i postawy (klęknięcie, składanie rąk, zwracanie się do Boga, mówienie). Dziecko obserwuje rodziców, którzy się modlą, i zaczyna uświadamiać sobie, że jest Ktoś Inny, ważny, na Kogo zwracają uwagę, Ktoś rzeczywisty, z Kim rozmawiają. Wreszcie dowiadyuje się, że ten Ktoś to Bóg rodziców, którego, gdy przyjdzie czas, nauczy się nazywać swoim Bogiem.

W kształtowaniu się obrazu Boga istotną rolę odgrywa mechanizm identyfikacji (utożsamianie dziecka z rodzicami). Identyfikacja oznacza dosłownie robienie „tego samego” lub „sądzenie, że jest się tym samym”³⁷. Jest psychologicznym mechanizmem, w dużej mierze nieświadomym, w którym dana osoba, dostrzegając siłę i kompetencje wzorca, pragnie się do niego upodobnić. Zapożycza psychiczny obraz wzorca, a następnie myśli, czuje i działa tak, jak sądzi, że wzorzec myśli, czuje i działa. Nawiązuje silne więzy emocjonalne z wzorcem (osobą, grupą). Zastępczo jakby uczestniczy w stanach emocjonalnych wzorca, a także wierzy, że dzieli z wzorcem konkretny fizyczny lub psychiczny atrybut. Adoptuje i praktykuje postawę i zachowania wzorca.

³⁵ Por. K. RAHNER, *Corso fondamentale sulla fede. Introduzione al concetto di cristianesimo*, Torino 1984, s. 161–188.

³⁶ Por. B. KOSTRUBIEC, *Obrazy postmodernizmu. Badania empiryczne obrazu siebie i obrazu Boga u zwolenników postmodernizmu*, Lublin 2004.

³⁷ Por. CZ. WALESKA, *Kształtowanie się religijności dziecka w młodszym wieku szkolnym*, w: J. STALA (red.), *Katechizować dzisiaj. Problemy i wyzwania*, Kielce 2004, s. 14–54.

Mechanizm identyfikacji pojawia się w okresie przedszkolnym. Pierwszorzędną rolę odgrywają w nim rodzice, najpierw matka, potem ojciec. Dziecko doświadcza coraz wyraźniej własnej przygodności i zależności od innych osób. Przy czym pierwszym „Bogiem” są dla niego rodzice. Im przypisuje atrybuty Bożej wszechwiedzy, wszechmocy i wszechogarniania. Rodziców uważa za pierwszą i najwyższą instancję, rozstrzygającą o dobru i złu moralnym, to oni są dla dziecka źródłem kar i nagród³⁸. U rodziców dziecko odnajduje również poczucie bezpieczeństwa i pewności.

Dziecko potwierdza swoją identyfikację z rodzicami przez spełnianie czynności religijnych przez nich sugerowanych. Stąd tak wielka waga „rytów rodzinnych”, obchodzonych świąt, wspólnej modlitwy. Niektórzy pedagodzy są zdania, że postawy religijne formują się wcześniej niż inne postawy z powodu specyficznej solidarności rodzinnej i religijnej. We wczesnym dzieciństwie ze względu na proces identyfikacji dziecka z rodzicami, a w późniejszych latach ze względu na znaczenie, jakie dla dorastającego młodego człowieka ma świadectwo prawdziwego doświadczenia religijnego, rola rodziny w zakresie kształtowania postaw religijnych jest niezastąpiona. Rodzina jest tym naturalnym miejscem, gdzie dokonuje się bezpośrednio wprowadzenie dziecka w życie chrześcijańskie. Poprzez rodzinę dziecko uczestniczy w doświadczeniu religijnym szerszej społeczności religijnej, której rodzina stanowi integralną część. Od samego początku włączenia dziecka w życie religijne jego rozwój uzależniony jest od przykładu rodziców. Na tym etapie rozpoczyna się w życiu dziecka jeden z najważniejszych procesów — tworzenia i rozwijania osobowości religijnej, głównie poprzez osobowość ojca. I choć wychowawcze funkcje ojca wydają się początkowo minimalne, to w miarę wzrastania i dojrzwania dziecka będą one ciągle wzrastać, a rola matki będzie stopniowo maleć. Dziecko w początkowej fazie ubóstwa swojego ojca, tzn. ujmuje go tak, jakby w rzeczywistości był bogiem. Małe dziecko ma bardzo wygórowane pojęcie o mocy, wiedzy i dobroci swego ojca³⁹. Jest on dla niego uosobieniem wszelkich cnót i zalet, jest kimś, kto wzbudza podziw, i dlatego dziecko chce naśladować swego ojca.

Dziecko zanim zacznie mówić, rozumie już przejawy życia religijnego wokół siebie, najpierw intuicyjnie, a następnie — w miarę rozwoju jego świadomości — w sposób coraz bardziej podobny do poznania dorosłych. Rozwój mowy u dziecka wprowadza je w dalsze poznanie Boga i daje okazję do rozmów na Jego temat. Dalszy etap to poznanie Boga poprzez odkrycie własnego „ja”. W tym też okresie dziecko zaczyna już tworzyć sobie obraz Boga na podstawie obrazu swoich rodziców, zwłaszcza ojca. Nauka współczesna zwraca naszą uwagę na fakt, iż na obraz

³⁸ Por. M. LEIST, *Pierwsze kroki ku Bogu*, Warszawa 1979.

³⁹ Por. J. KRÓL, *Rozpad małżeństwa — rodziny a osobowość dziecka*, RTSO 15 (1995), s. 283–308.

Boga Ojca, który w sobie wytwarzamy, ma wpływ to, jak postrzegaliśmy naszego ziemskiego ojca. Ojciec zły, despotyczny, awanturnik, rzutuje ujemnie na kształtowanie się obrazu Boga u dziecka⁴⁰. W tym bowiem wieku nie jest ono jeszcze zdolne oddzielać tych „dwóch ojców” od siebie. A nawet kiedy jego poznawanie i jego pojęcia staną się bardziej dojrzałe, nie zawsze będzie ono w stanie wyprosować skrzywiony obraz Boga dzieciństwa i nawiązać z Nim właściwy kontakt.

Badania zagadnień religijno-psychologicznych dowiodły, że wyobrażenie Boga powstaje już w pierwszych latach życia i zależy od otoczenia społeczno-kulturalnego dziecka⁴¹. Ponieważ jego wizerunek zakorzeniony jest nie tylko w łasce, lecz również w doświadczeniach ludzkich, wpływ na jego powstawanie mają w pierwszym rzędzie matka i ojciec. Dziecko kształtuje sobie obraz Boga na modelu ludzi, szczególnie na obrazie ojca. Religijność dziecka cechuje antropocentryzm.

Wielu badaczy zastanawia się nad tym, jakie są etapy powstawania religijności młodego człowieka. Trzeba przyznać, że religijność, która rodzi się u dziecka, ma niewiele wspólnego z religijnością człowieka dorosłego. U niemowlęcia nie ma żadnej religijności, ponieważ brak ku temu psychologicznej podstawy, jest zbyt słabo jeszcze ukształtowane w tym momencie życia⁴². Małe dziecko może uczyć się rytu, ale nie rozumie jego znaczenia. Z czasem przychodzi rozumienie Boga, lecz jest ono ciągle pojęciem ukształtowanym antropomorficznie. Bóg jest starcem, bogaczem, królem. W wieku 10–12 lat uczucie religijne ciągle się rozwija, lecz natrafia też na wiele barier psychologicznych, czasami skutecznie utrudniających bądź wręcz uniemożliwiających dalszy rozwój religijności u dziecka.

Chociaż niemowlę nie ma żadnej religijności, to noworodek posiada pewne dane, które są tylko jemu właściwe i które rozwijają się później, lecz nie rozwinął on jeszcze własnego sposobu myśli i zachowania. Narodziny są momentem, w którym zaczyna się długi proces rozwoju dojrzałości, proces, który nie będzie miał końca⁴³. Osobowość zaczyna się w chwili narodzin i noworodek posiada już swoją własną potencjalną osobowość. Do trzeciego, czwartego roku życia dziecko „myśli” obrazami i symbolami, a jego logika jest logiką obrazkową. Także i w następnym okresie rozwoju, do szóstego, siódmego roku, myślenie określane jest obrazowo, tzn. myśli na temat Boga są poprzedzone Jego wyobrażeniem. Dzieci nie potrafią jeszcze rozwinąć transcendentalnego pojęcia Boga⁴⁴. Nawet jeżeli dziecko w fazie

⁴⁰ Por. M. LEIST, *Nie ma wiary bez doświadczenia. Uwagi o religijnym wychowaniu dziecka*, Warszawa 1986, s. 91–103.

⁴¹ Por. J. KRÓL, *Wpływ posiadanego obrazu ojca na pojęcie Boga u młodzieży*, RF 30 (1982), z. 4, s. 3–79.

⁴² Por. CZ. WALESKA, *Rozwój religijności człowieka*, w: S. GŁAZ (red.), *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, Kraków 2006, s. 111–146.

⁴³ Por. J. CHARYTAŃSKI, *Życie religijne dziecka sześciolatniego*, CT 47 (1977), z. 4, s. 133–143.

⁴⁴ Por. J. WILK, *Znaczenie pierwszych doświadczeń dla religijnego wychowania małego dziecka w rodzinie*, Lublin 1987.

magiczno-mitycznej umie wypowiedzieć się na Jego temat, to jego określenia są niedoskonałe, gdyż pod tymi pojęciami wyobraża sobie ono kogoś w rodzaju powiększonego człowieka.

Obok rodziców, wielką rolę w kształtowaniu religijności odgrywają także kontakty z innymi bliskimi osobami (dziadkowie, wychowawcy, nauczyciele religii) oraz grupami rówieśników⁴⁵. Powstawanie wyobrażeń Boga uwarunkowane jest również wzmiankami o Nim w bliższym i dalszym otoczeniu, np. w trakcie nauki religii oraz poprzez doświadczenia praktyk religijnych (osobista modlitwa, Msza Święta, katecheza, rozmowy na tematy religijne itd.). W późniejszych latach mogą nastąpić korekty pierwotnego wyobrażenia Boga poprzez nowe doświadczenia religijne, które dopełniają wpływy Jego łaski.

W pierwszym okresie młodości człowiek zmuszony jest do przekształcenia także swych postaw religijnych. Ma to miejsce mniej więcej w szesnastym roku życia. Dochodzi wtedy do przyjęcia prawd religijnych za swoje lub odrzucenia ich. Proces ten dokonuje się nagle lub stopniowo. Uczucie religijne jest zabarwione innymi uczuciami. Religia staje się czymś, co koniecznie musi być w życiu, staje się rodzajem przewodnika, kompasem, pewnie wskazującym drogę⁴⁶. Nie zawsze jednak tak się dzieje.

Cały ten rozwój i proces postępuje w kierunku religijności dojrzałej lub niedojrzałej, wewnętrznej lub tylko zewnętrznej. Religijność dojrzała, wewnętrzna, doprowadzi człowieka do pełni rozwoju osobowości, pełnej akceptacji siebie i Boga. Religijność niedojrzała — zewnętrzna — jest często uznawana za mechanizm obronny, za ucieczkę przed niepowodzeniem życiowym. Religijność niedojrzała nie jest czymś jednoczącym; jest czymś zewnętrznym⁴⁷.

Okres dorastania i dojrzewania to czas niezwykle trudny, obfitujący w liczne zawirowania i załamania, wzloty i upadki, klęski, porażki, czy nawet tragedie. Młody człowiek poszukujący trwałych wartości, celu i sensu życia, Boga i prawdziwego obrazu Boga, bywa podatny na wiele procesów, które działają w przeciwnych kierunkach⁴⁸. Obraz Boga Ojca w jego świadomości nabiera tak realnych i wyraźnych rysów, że sam próbuje Go naśladować, ucząc się w ziemskim i ludzkim życiu prawdziwego ojcostwa.

⁴⁵ Por. H. ZIEBERTZ, *Religijność i wychowanie w świecie pluralistycznym*, Kraków 2001; T. SYCZEWSKI, *Obowiązki małżonków względem Boga, innych ludzi oraz siebie*, RTSO 23 (2003), s. 212–245.

⁴⁶ Por. J. BAGROWICZ, B. MAKOWSKA, *Wpływ rodziców na proces kształtowania się obrazu Boga u dzieci do szóstego roku życia w świetle literatury psychopedagogicznej*, „Pedagogica Christiana” (2000), nr 2, s. 147–156.

⁴⁷ Por. G. ALLPORT, *Osobowość i religia*, tł. H. Bartoszewicz, A. Bartkowiec, I. Wyrzykowska, Warszawa 1988, s. 114–125.

⁴⁸ Por. S. DZIEKOŃSKI, *Rola rodziców w chrześcijańskim wychowaniu swojego potomstwa*, „Episteme” (2000), nr 6, s. 169–179.

3. Zakończenie

Człowiek ze swej natury jest istotą społeczno-religijną. Religijność pełni wiele różnych funkcji w życiu człowieka, w religijności natomiast decydujący jest obraz Boga. Od naszej koncepcji Boga zależy przebieg i intensywność życia religijnego każdego z nas.

Chociaż współczesna polska rodzina może w nieco mniejszym stopniu niż dawniej przyczynia się do religijnego wychowania dzieci, to istotny jest fakt, że duża część rodziców niepraktykujących, a nawet obojętnych religijnie, wskazuje na potrzebę wychowania religijnego, traktując zasady chrześcijańskie jako integralny element rodzinnego systemu wartości i kultury rodzinnej.

Mimo przedstawionych trudności rodziny w realizowaniu jej funkcji religijnej oraz zmian, jakie nastąpiły we współczesnym społeczeństwie, rodzina w dalszym ciągu odgrywa podstawową rolę w przekazywaniu wiary i to ona nadal odciska trwałe ślady na życiu religijnym dziecka. Jednak należy pamiętać, że choć większość z nas wynosi z domu rodzinnego doświadczenie zaufania i bliskiego kontaktu, to ono samo automatycznie wiary nie budzi. Dlatego rodzice winni mieć świadomość, że warunkiem powiązania zdobywanych przez dziecko doświadczeń z Bogiem jest ich wiara i odczuwanie przez nich potrzeby osobistego kontaktu z Bogiem. Sprawy religijne stają się bliskie dziecku przez jego udział w życiu dorosłych, ale tylko wtedy, gdy rodzice są religijni i wdrażają dzieci w religijny system wartości, norm i wzorów zachowań.

Dzieci są wspaniałymi obserwatorami, a rodzice znajdują się w centrum ich uwagi, toteż szybko odkrywają, czy Bóg dla rodziców jest kimś ważnym, czy też nieistotnym. Dzieci uczą się przez naśladowanie, ale także przez perswazję, która polega na świadomym rozmawianiu z nimi o Bogu, opowiadaniu im o Biblii i wprowadzaniu ich w modlitwę. Również te świadome i zamierzone działania rodziców mają wpływ na ukształtowanie się przyszłej religijności dziecka.

Kształtowanie prawidłowego i pozytywnego obrazu Boga powinno dokonywać się w rodzinie, w domowej atmosferze zaufania, miłości i troski. Będzie mogła się wtedy wykształcić w dziecku relacja do Boga, któremu można bezwarunkowo i całkowicie zaufać. Ponieważ to doświadczenie Boga, który jest godny podziwu, uwielbienia i miłości, będzie sprzężone z zaufaniem pierwotnym, jest oczywiste, że dziecko z radością i pozytywnie zareaguje na pierwsze spotkanie z Bogiem. Ta akceptacja staje się na całe życie niezniszczalną podstawą wiary.

Przegląd literatury dotyczący roli rodziny i Kościoła w procesie powstawania obrazu Boga w życiu młodego człowieka oraz praca duszpasterska nasuwają kilka istotnych wniosków:

— wychowanie religijne jest procesem bardzo ważnym, który dotyczy urzeczywistnienia wszelkich potencjalności ludzkich i duchowych w człowieku, a tak-

że ma doprowadzić w nim do odpowiedzialnej i dojrzałej wiary, umożliwić mu spotkanie z Bogiem osobowym;

- w trakcie swego życia człowiek wierzący tworzy obraz Boga, który stanowi element osobistej wiedzy o Bogu, a jednocześnie jest częścią struktury jego religijności i kształtuje postawę wobec Boga, która związana jest z zaangażowaniem w sprawy boskie i ludzkie;
- dla prawidłowego rozwoju życia religijnego człowieka, a zatem i obrazu Boga, potrzebne są odpowiednie warunki psychospołeczne, w których poczęte na chrzcie św. życie duchowe mogłoby się rozwijać. Dotyczy to w szczególności rodziny i Kościoła;
- treścią wychowania religijnego jest Bóg Trójjedyny, Jego osoba i tajemnica Wcielenia oraz człowiek otwarty na drugiego i Boga wraz ze swą misją powierzoną mu przez Kościół;
- dojrzały obraz Boga daje kształt całemu ludzkiemu życiu, sprzyja rozwojowi innych elementów ludzkiego życia, nastawia człowieka pozytywnie do świata, drugich ludzi, otwiera go bardziej na Boga i własne doświadczenia;
- w procesie formowania obrazu Boga nie należy dzieciom ukazywać Boga „wykrzywionego”, który je przetłacza, odbiera im odwagę, uczy ich fałszywej pokory i nie pozwala im cieszyć się pełnią życia;
- dobrze uformowany człowiek o głębokim życiu religijnym, zakotwiczonym w wierze i osobowej miłości Boga oraz bliźniego, to człowiek żyjący na obraz i podobieństwo Boże.

Trzeba przyznać, że obecny artykuł, dotyczący rodziny i Kościoła oraz ich udziału w kształtowaniu się obrazu Boga u młodych ludzi, nie wyczerpuje w pełni podjętego zagadnienia. Tematykę wyżej wspomnianych zagadnień można analizować w innym wymiarze. Uważam, że w przyszłości należałoby przedstawić oddziaływanie obrazu Boga młodzieży na postawy własnych rodziców.

The role of family and Church in the creation of God's image in a young person's life

Summary

The development of a child's religiousness is not only subject to the family influence, but also the influence of Church, school, circles of friends, the mass media and the whole society. Family, however, should be perceived as the most important and basic environment for a child's religious upbringing, with their parents as the primary tutors. When it comes to religious upbringing there ought to be a close connection between Church and family. Religious upbringing and a child's upbringing in general, as a human being, cannot be separated. The universal human and religious values are to be developed simultaneously. This paper presents a question of shaping a child's image of God in relation to experiences deriving from the family background. It additionally studies the role of Church in the creation of a religious attitude in a young person's life.